

# Agnieszka Barczykowska

---

## "W poszukiwaniu kultury ubóstwa", Monika Oliwa-Ciesielska, Poznań 2013 : [recenzja]

---

Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation) 7, 148-154

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Agnieszka Barczykowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Recenzja książki **Moniki Oliwy-Ciesielskiej**

***W poszukiwaniu kultury ubóstwa***

Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013, ss. 438

Monika Oliwa-Ciesielska od kilku lat zajmuje się zagadnieniami marginalizacji, ubóstwa, bezdomności oraz działalnością pomocy społecznej w zakresie ograniczenia wymienionych zjawisk. Jest autorką niezwykle interesującej książki pt. *Piętno nieprzypisania*, o ludziach bezdomnych oraz wielu artykułów poświęconych szeroko rozumianej kwestii wykluczenia, o których walorach poznawczych można mówić jedynie w samym superlatywach. Kilka miesięcy temu nakładem Wydawnictwa Naukowego UAM ukazała się kolejna publikacja Moniki Oliwy-Ciesielskiej pt.: *W poszukiwaniu kultury ubóstwa*. Autorka skupiła się w niej na zrozumieniu i opisanu świata ludzi ubogich, ale jej zadaniem nie było potwierdzenie istnienia zjawiska, ale przede wszystkim pokazanie jego ponadczasowości, niezmienności oraz mechanizmów reprodukcji. Jak sama pisze: „Nie szukałam potwierdzenia ubóstwa, które w oczywisty sposób było obecne w danych ale pozwoliłam, żeby wyłoniły się wątki i konstrukcje wyjaśniające problemy ludzi żyjących z piętnem”<sup>1</sup>. Postawiony cel badawczy Autorce udało się zrealizować z nawiązką. Autorka po wielokroć wskazuje na sytuacje i zachowania niemieszczące się w regułach życia społecznego, przekraczające je nie tylko w wymiarze norm obyczajowych, ale i prawnych. Nie czyni tego jednak szukając sensacji, ale dążąc do maksymalnie prawdziwego otworzenia warunków i reguł życia w kulturze ubóstwa. Dzięki temu zabiegowi czytelnik sam ma szansę na ustosunkowanie się do przedstawianych faktów, przy czym Autorka nie pozostawia go z tym zadaniem samego, dostarczając w publikacji wielu wątków teoretycznych, przydatnych do analizy zjawiska.  
.....

<sup>1</sup> M. Oliwa-Ciesielska, *W poszukiwaniu kultury ubóstwa*, Poznań 2013, s. 107.

Punktem wyjścia M. Oliwa-Ciesielska uczyniła powstałą na przełomie lat 60. i 70. koncepcję kultury ubóstwa Oskara Lewisa, która jest pokłosiem wieloletnich badań nad osobami żyjącymi w biedzie w Ameryce Łacińskiej oraz portorykańskiej części Nowego Jorku. Lewis kulturę ubóstwa rozumiał jako przekazywany w procesie transmisji międzypokoleniowej niezmienny i trwały styl życia wraz z towarzyszącym mu zapleczem aksjonormatywnym. Jego zdaniem funkcjonowanie w regułach kultury ubóstwa rodzi określone konsekwencje fizyczne, społeczne i psychologiczne, spychając uczestników na margines życia społecznego, z którego zwykle nie są w stanie się uwolnić. Lewis podkreślał uniwersalność kultury biedy, która przekracza nie tylko granice geograficzne, ale przede wszystkim kulturowe, dla której kontekst historyczny w zasadzie nie jest istotny. Autorka łączy zagadnienie kultury ubóstwa ze zjawiskiem marginalizacji. Obszerna i erudycyjna analiza wzajemnych relacji przedstawiona została w rozdziale pierwszym recenzowanej pracy. Odwołując się do tropów teoretycznych i badawczych Lewisa Autorka analizie poddała pochodzące z lat 30. oraz okresu polskiej zmiany systemowej pamiętniki osób bezrobotnych, poszukując w nich punktów stycznych, a jednocześnie odrębnych w zakresie życia w „kulturze ubóstwa”. Porządkując ten niezwykle bogaty (liczący 5700 stron), ale i różnorodny materiał Autorka posługiwała się metodologią teorii ugruntowanej, którą uważa się co prawda za jedną z najlepiej opracowanych strategii badań jakościowych, ale również za jedną z najbardziej wymagających. Konieczna jest tutaj bowiem nie tylko wysoka organizacja, ale również zdolność do budowania wniosków na podstawie niezwykle zróżnicowanej wiedzy. Mimo niezwykle obszernego przedmiotu badań M. Oliwa-Ciesielska zbudowała bardzo przejrzysty i niezwykle interesujący schemat analizy, który w obszarze metod jakościowych z pewnością może rościć sobie prawo do traktowania go jako wzorcowego. Szczegółowo przedstawiona w rozdziale drugim procedura badawcza jest wyrazem dojrzałości badacza, który wie, czego nie wie i ma pomysł, jak się tego dowiedzieć. Analiza, synteza i delimitacja materiału badawczego pozwoliły wyodrębnić pięć podstawowych pól tematycznych<sup>2</sup>, dotyczących przejawów życia w skrajnej biedzie, które zostały przedstawione w kolejnych trzech rozdziałach. Dla pedagoga szczególnie ważnym wydaje się rozdział trzeci, dotyczący socjalizacji. M. Oliwa-Ciesielska skupiła się w nim na opisie funkcjonowania małżeństwa i rodziny z dziećmi, wzajemnych interakcji, podejmowanych ról i strategii. Jak ustaliła Autorka rodzina kultur ubóstwa to system zaburzony, niestabilny, silnie skonfliktowany, borykający się z wieloma problemami, które przyczyniają się często do utrwalenia biedy. Jego cechami charakterystycznymi są również wstyd, bezradności i będąca często odpowiedzią na nie świadoma izolacja, która ma zminimalizować ryzyko ujawnienia trudnej sytuacji życiowej. Autorka pisze: „Świadomość bycia ocenianym i poddawanie ocenie .....

<sup>2</sup> Należą one do zagadnienia interakcji i komunikacji, konsumpcji, socjalizacji, problemów życia codziennego oraz posiadania i dystrybucji różnego rodzaju kapitałów. Ibidem, s. 101, 108–112.

wszystkiego, co da się przeliczyć na pieniądze staje się przyczyną izolowania. Skutkuje to rozpadem więzi rodzinnych, niepoznawaniem nawet najbliższych członków rodziny. [...] Izolowanie się rodziny ubogiej od lepiej sytuowanej ma dwustronny charakter. Jest powodowane obawą przed sprawieniem im kłopotów, narażeniem na koszty. Unikane kontakty są racjonalnie przeliczane na możliwe oszczędności. Nie zawsze wynika to z faktycznej niechęci, ale z lojalności wobec rodziny, której nie chce się obarczać własnymi kłopotami<sup>3</sup>. Przyjęcie strategii izolacji skutecznie opóźnia możliwości niesienia pomocy rodzinie, wzmacniając poczucie degradacji. Jak zauważa M. Oliwa-Ciesielska procesy izolacji zachodzą również wewnątrz samego systemu rodzinnego i zwykle dotyczą tych członków rodziny, którzy jeszcze nie posiadli albo już utracili zdolność uzyskiwania dochodów. „W różnorodny sposób komunikowanie, że jest ciężarem dla rodziny, ma miejsce we wszystkich analizowanych materiałach i wiąże się z poczuciem bezwartościowości oraz zgodą na taką ocenę<sup>4</sup>. W omawianym rozdziale szczególna uwaga poświęcona zastała dzieciom żyjącym w kulturze ubóstwa. Również i one „postrzegają swoje miejsce w rodzinie jako bycie balastem i darmozjadem, co wiąże z niespełnieniem oczekiwań i nadziei pokładanych w nich przez rodziców<sup>5</sup>. Autorka pokazała, jak zetknięcie i wzrastanie w warunkach biedy wypacza je, włączając w konieczność podejmowania ról nieadekwatnych do wieku i możliwości, a co za tym idzie, wprowadzając chaos w biografie jednostek. Choć książka napisana została z ogromnym dystansem i wyraźnym szacunkiem dla bohaterów pamiętników nie sposób uwolnić się od poczucia niesprawiedliwości, czy wręcz złości, kiedy czyta się o dzieciach pozbawionych dzieciństwa, dzieciach, których głównym problemem jest pytanie o to, jak przeżyć, a nie w co się bawić, dzieciach pozbawionych miłości i wsparcia dorosłych, bowiem „rola rodziców wobec wymagających wsparcia dzieci określona jest głównie przez zdobywanie jedzenia<sup>6</sup>. Rodzice powielają własne doświadczenia z dzieciństwa, choć na poziomie deklaracji gotowi są do całkowitej zmiany. Dając swoim dzieciom bardzo niewiele, mają wobec nich bardzo rozbudowane oczekiwania, związane z realizacją zadań przynależnych dorosłym. Autorka sytuację dzieci opisuje następująco: „Dzieci w roli dorosłych zmuszone są przejmować kontrolę nad rodziną, podejmują ważne decyzje w sprawie zachowań przemocowych rodzica, stawiają ultimatum i wymagają jednoznacznego opowiedzenia się wobec przemocy w domu. Doprowadzają do złożenia pozwu o rozwód rodziców, stają przed wyborami, jakie przerastają dorosłych – opowiedzenia się za mniejszym złem. [...] Dzieci w rolach dorosłych ukazwane są w działaniach pomocowych, zapobiegających katastrofie finansowej<sup>7</sup>.

.....

<sup>3</sup> Ibidem, s. 122.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 123.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 147.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 141.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 145.

W opisach uderza budowana i wzmacniana przez otoczenie orientacja na teraz, która skutecznie zabija marzenia i motywację. „Przejmowaniu ról dorosłych przez dzieci sprzyja uczestnictwo dzieci w problemach rodzinnych, co w zderzeniu z obserwowaną bezradnością rodziców skutkuje działaniami zmierzającymi do poprawy sytuacji. [...] Odbywa się do kosztu poważnych obciążeń psychicznych dzieci. Sposób życia narzucony przez ubóstwo wymaga od dzieci wyrozumiałości i podporządkowania własnych oczekiwań, przedkładania dobra innych nad własne. Dzieci, wchodząc w role dorosłych, zmieniają własne trajektorie życia pod wpływem impulsów, a oczekiwanymi rezultatami podjętych działań jest najczęściej chęć całkowitej odmiany rzeczywistości”<sup>8</sup>. Wiele z nich porzuca szkołę i podejmuje prace zarobkową, rezygnując ze swych ambicji i marzeń. Dodatkowym czynnikiem wzmacniającym odejście z systemu edukacji jest towarzyszące niemal od początku nauki poczucie bycia gorszym, bo „ubóstwo z perspektywy dzieci to tworzenie dodatkowych problemów, związanych z nieuczestniczeniem w życiu ich rówieśników: brak wyjść do kina, wycieczek klasowych, spotkań w kawiarniach”<sup>9</sup>. Od dzieci oczekuje się zrozumienia trudnej sytuacji i „powściągliwości w realizacji pragnień”, o których trzeba powiedzieć, że dotyczą rzeczy podstawowych, takich jak książki, ubrania czy jedzenie<sup>10</sup>. Dzieci podejmują trud adaptacji do sytuacji permanentnego niedostatku, w zależności od potrzeb albo ukrywają ubóstwo, albo je eksponują, budując racjonalizacje, pozwalające na podejmowanie działań ryzykownych, niezgodnych z normami lub pozostanie w stanie bierności i wycofania. W wielu wypadkach odtwarzają strategie stosowane przez własnych rodziców. Zdaniem M. Oliwy-Ciesielskiej zamykają się one w układzie: nieprzemysłane ryzyko–totalna bierność. Niewielu ludzi z kręgu „kultury ubóstwa” stać na podjęcie działań zmierzających do zmiany. Wśród tych, którzy się odważą deficyty poznawcze, społeczne, komunikacyjne, a nade wszystko niewielki kapitał kulturowy powodują, że próby tych zmian w ostatecznym rozrachunku mają na tyle ujemny bilans, że jednostki wracają do starych przyzwyczajzeń, odtwarzają znane trajektorie życiowe, wzmocnione o poczucie odrzucenia przez świat „bogaty” i brak zrozumienia przez świat „biednych”. Zdecydowana większość dorosłych żyjących w kulturze biedy przyjmuje strategię przetrwania, związaną z przeczekiwaniem problemów, brakiem komunikacji, zaniechaniem planowania, poczuciem niemożliwości zmiany. „Po co marzyć o tym, co jest niedoścignione? Urodziłem się i umrę biedakiem, który do końca żebrze o zapomogi. Dla mnie nie ma innych widoków. Brzydę się sobą. Chciałabym innego życia”<sup>11</sup>. Jednocześnie znajdują oni w ubóstwie dobre strony, co sprzyjać ma utrzymaniu poczucia dobrostanu poznawczego i emocjonalnego. „Ubóstwo też ma swoje dobre strony; rodzina jest zdrowsza, nie

<sup>8</sup> Ibidem, s. 147.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 159.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 159.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 177.

jest się przeżartym, otyłym, nie trzeba się odchudzać i płacić za to wielkich pieniędzy. Ubóstwo jest stanem przejściowym i do tego stanu trzeba umieć się dostosować<sup>12</sup>. Bierność staje się zatem wartością samą sobie, podobnie zresztą jak obojętność na problemy, hardość charakteru czy pokora. M. Oliwa-Ciesielska omawiając kwestie wartości zwraca uwagę, że przedstawiciele kultury ubóstwa w istocie orientują się na te respektowane społecznie, jednak nie realizują ich, ze względu na skrajne ubóstwo. Zauważa również proces „zastępowania wartości materialnych, jako pożądaných i godnych uwagi, a nieosiągalnych, takimi które stanowią o cechach niezbywalnych, możliwych do wykształcenia niezależnie od stanu posiadania<sup>13</sup>”. W efekcie, jak pisze Autorka podsumowując rozdział, „Socjalizacja w ubóstwie nie jest w stanie przygotować do zderzenia z rzeczywistością niedostępną dzieciom. Przyglądanie się rzeczywistości ludzi lepiej sytuowanych powoduje bolesne dla dzieci i ich rodziców porównywanie się z innymi<sup>14</sup>. Wątek procesów interakcyjnych i ich znaczenia dla budowania własnej tożsamości M. Oliwa-Ciesielska rozwinęła szczegółowo w rozdziale czwartym publikacji. Opisywany przez ubogich obraz siebie jest pełen wad i niedostatków. Badani podkreślają poczucie osamotnienia i niezrozumienie, bezradność, wstyd, nieprzydatności, poczucie niższości. Co jednak ciekawe nie jest to obraz obiektywny, a jak pisze Autorka efekt antycypowanych oczekiwań środowiska zewnętrznego, tworzonego przez bliżej nieokreślonych *innych*, którzy z racji zajmowanej pozycji społecznej zyskują miano nieomylnych. *Inni* występują w świecie ubogich w podwójnej roli: surowo oceniają i jednocześnie wyznaczają niemożliwe do odczytania dla ubogich standardy bycia pełnowartościowym człowiekiem. Problem tkwi w tym, że „z powodu wykluczenia jednostka nie wie jacy są ci *inni*, a mimo to za wszelką cenę podkreśla podobieństwo do nich<sup>15</sup>. Negatywny obraz samego siebie przekłada się na podejmowane działania, a raczej na ich brak, co Autorka określa mianem „aktywnej beczynności<sup>16</sup>”. Co jednak ciekawe, nawet jeśli jednostki podejmują działania z założenia zmierzające do zmiany, głównym motywem ich działania nie jest jednostka, ale otoczenie zewnętrzne. M. Oliwa-Ciesielska pisze: „W dbałości o ukrywanie biedy charakterystyczne jest niemyślenie o własnych niedogodnościach, a myślenie o innych, wobec których ukazuje się nędzę. Ta publiczność jest ważniejsza niż jednostka, która nie myśli np. o marznieniu z powodu braku odpowiedniej do pory roku odzieży, ale martwi się o samopoczucie tych, którym się ukazuje nędzę<sup>17</sup>”. Z tego samego powodu jednostki starają się przedstawić swoją sytuację jako lepszą niż w rzeczywistości, co ma ograniczać potencjalne propozy-

.....

<sup>12</sup> Ibidem, s. 181.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 200.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 205.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 407.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 233.

cje pomocy. Ta ostanina bowiem jest „dowodem jawności biedy”<sup>18</sup>. Inną rzeczą jest, że siatka potencjalnych pomocodawców w przypadku osób z obszaru kultury ubóstwa jest niezwykle wąska i zazwyczaj ogranicza się do najbliższego rodziny, z którą w wielu wypadkach relacje nie są bynajmniej wspierające. Jak pisze Autorka jest to efekt życia grupowego, ale nie w grupie<sup>19</sup>. Również w relacjach z osobami czy grupami spoza rodziny „w codziennych relacjach [...] dominuje ostrożność, pogardzanie sobą i pokazywanie, że inni są ważniejsi, więc zasługują na szacunek, kosztem samopoczucia biednych”<sup>20</sup>. Stąd cechą relacji interpersonalnych ubogich z *innymi* jest skrajny serwilizm, skutecznie zamykający drogę do samostanowienia. Część osób z kultury ubóstwa odrzuca dążenie do bycia w głównym nurcie, podejmując zachowania wpisujące się w antycypowany wzór postępowania. Wyraża się to przyjęciem postawy cynika lub beztróskiego wesołka, a bywa również, że świadomie wybierającego outsidera. Można rzec, że biedni w kontaktach z innymi chcą stać się niewidzialni, ale jednocześnie w analizowanych tekstach mocno przebijają pragnienia znaczenia i uznania, widzianego w oczach innych, lepszych, tym którym w życiu się powiodło<sup>21</sup>. Pragnienie to nie jest realizowane ani w kontaktach z rodziną, ani z instytucjami pomocy społecznej i pracodawcami. Dla wielu bohaterów recenzowanej książki kluczem do zaistnienia zdają się być pieniądze. Zagadnieniu konsumpcji i kapitałom poświęcony został piąty rozdział książki. Z punktu widzenia współczesnej, zorientowanej na dobra materialne rzeczywistości niezwykle ciekawe są przedstawione w recenzowanej publikacji rozważania dotyczące strategii konsumpcyjnych ubogich. Autorka kwestię tę ujęła przez pryzmat mechanizmów uczestniczenia w konsumpcji, jej wzorów, wyznaczania granic tego „co dla mnie” i „nie dla mnie”<sup>22</sup>, ale również przedstawiła strategie maskowania biedy i wykluczenia. Na bazie dostępnych materiałów skonstruowała typologię strategii konsumpcyjnych ubogich, wyróżniając konsumpcję ograniczoną, odroczoną, antycypowaną i zastępczą. W przypadku pierwszej „świadomość niedostatków podstawowych rzeczy powoduje określenie priorytetów konsumpcji. Najczęściej hierarchia ważności określa kolejno: jedzenie, ubranie, zdarzają się wśród tych istotnych rzeczy środki czystości, środki higieniczne, zakup bielizny”<sup>23</sup>. Niemożność dokonania zakupów najpotrzebniejszych rzeczy kreuje drugi z typów konsumpcji, określanej jako odroczony i związany z oczekiwaniem na napływ gotówki. Konsumpcja antycypowana z kolei odnosi się do sytuacji marzenia o dokonywanych zakupach, „realizowana jest w wyobraźni z wyprzedzeniem niespełnionych celów”<sup>24</sup>. Wymieniona jako ostatnia, konsumpcja

.....  
<sup>18</sup> Ibidem, s. 247.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 203.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 254.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 222.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 109.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 305.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 307.

zastępcza, związana jest z wymyślaniem nowych środków, które mogą zastąpić do tej pory używane produkty. Zdaniem M. Oliwy-Ciesielskiej ten rodzaj konsumpcji „sygnalizuje [...] już nie tylko brak rzeczy materialnych, ale całkowitą bezsilność i zderzenie z prawdą, że zaradność i spryt nie zdołają przechrzyć biedy”<sup>25</sup>. Można powiedzieć, że zawarte w książce ilustracje, aż nadto wypełniają Baumanowskie pojęcie „konsumentów wybrakowanych”<sup>26</sup>. Z kart recenzowanej publikacji widoczne jest związane z tym poczucie upośledzenia związanego z „nieposiadaniem” i „nienabywaniem”. W tym rozdziale Autorka sporo uwagi poświęciła kwestii akumulacji szeroko rozumianych kapitałów, bez których rozwój i awans w zasadzie nie jest możliwy. W przypadku opisywanej grupy najczęściej albo tego kapitału nie ma, a nawet gdy się on pojawi na skutek jakiegoś nietypowego zbiegu okoliczności, jest marnotrawiony z powodu nieumiejętnego zarządzania nim. W tej sytuacji pozostają jedynie „marzenia o wzbogaceniu się i o lepszym życiu, czyli o odmianie własnego losu bez indywidualnego zaangażowania”<sup>27</sup>.

Wydawać by się mogło, że temat ubóstwa i związanego z nim wykluczenia społecznego został na tyle dokładnie przebadany i opisany w literaturze przedmiotu, iż kolejna publikacja nie jest w stanie wniesić nic nowego. Tej obiegowej opinii książka Moniki Oliwy-Ciesielskiej przeczy. Zakres analizowanego materiału, wnioski, wybrana metoda badawcza, doskonała narracja czynią z tej książki lekturę obowiązkową dla każdego, kto chce przełamać stereotypy związane z myśleniem o życiu w ubóstwie oraz zrozumieć reguły, zasady, normy rządzące światem ludzi zmarginalizowanych, ale przede wszystkim profesjonalnie pracować na rzecz demarginalizacji grup dotkniętych biedą i wykluczeniem. Praca może być również wzorem do naśladowania, jeśli chodzi o konstruowanie i realizację projektów badawczych.

.....  
<sup>25</sup> Ibidem, s. 309.

<sup>26</sup> Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków 2006, s. 53.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 407.